

Redakcja Zawadzka 1. - telefon 102-28. - Administracja
Piotrkowska 11 - telefon 102-29
Redaktor odpowiedzialny: Józef Zawadzki
Cena prenumeraty:
Miesięczna 10 zł. - półroczna 55 zł. - roczna 100 zł.

59, 60, 166
półroczna

ECHO

Rok VII, № 1.

Łódź, Czwartek 9 stycznia 1931 r.

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. i. a strona 40 zł
za w m/m 1 lin. strona 5 lin. w
ekście 40 gr.; nekrologi 25 gr.; zwy-
teżajne 15 gr.; strona 10 lin. drob-
ne 12 gr. za wyraz; dla poszukują-
cych pracy 10 gr.; najmniejsze ogło-
szenie 120 zł; dla bezrobotn. 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc.
drożej; ogłoszenia zagraniczne i
trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie
odpowiada. - P. K. O. Nr. 68009.

Nowy sztandar związku woźnych.



W niedzielę o godz. 11-ej w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16 odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru Związku Zawodowego Woźnych w Polsce. W przepełnionej sali nastąpiło uroczyste otwarcie zebrania przez przewodniczącego związku A. Sasłaka i po przeprowadzeniu formalności związanych z uroczystością pochód przeszedł ul. Pomorską, przez 11-go Listopada do Gdańskiej nr. 40, gdzie został rozwiązany. (Fot. Meyer).

Śmierć czuwa u łoża zwycięzcy z nad Marny.

Paryż, 1 stycznia. W stanie zdrowia medycyn. Śmierć może jednak nastąpić w każdej chwili. Wzrost choroby nastąpił ponownie.

Wczoraj o godzinie 3 nad ranem zostali wezwani lekarze, którzy opiekują się chorym. Ci zawiezli go do szpitala. Zarówno lekarze jak i szef szpitala przeżywają bez przerwy u łoża Joffre'a. Chory stracił przytomność.

Jeden z lekarzy zwycięzcy z nad Marny, szef szpitala w następujący sposób opisał stan chorego.

Joffre przeżywał wielkie trudności. Stracił przytomność przed atakiem śmiertelnym. Ostatnie chwile życia przeżył w wielkiej agonii. Odporność tego 70-letniego starca wykracza poza pojęcie

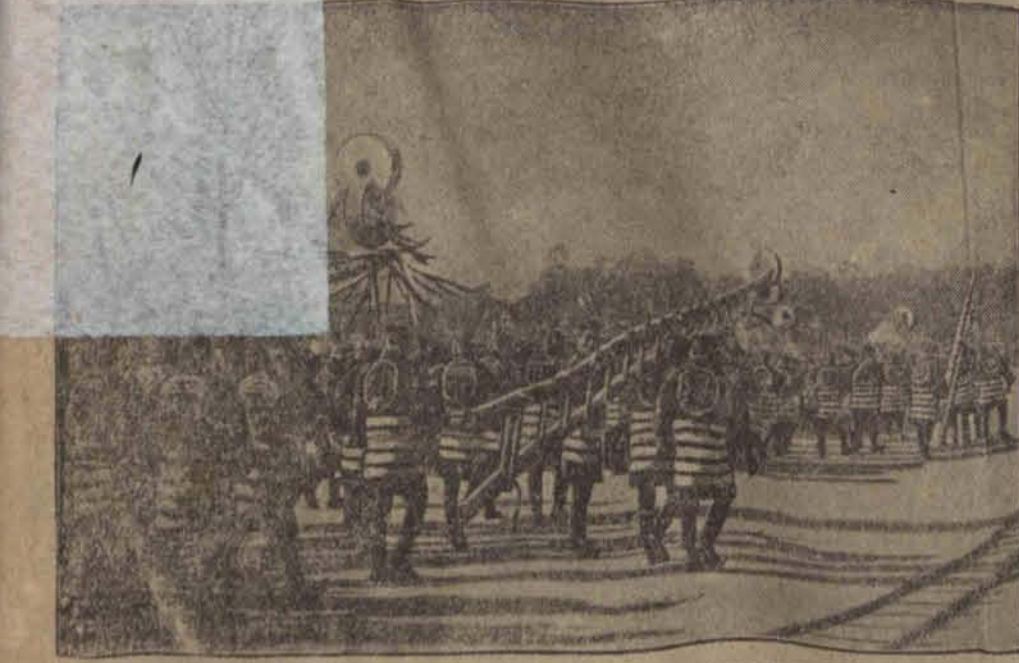
B. prezydent Francji u łoża Joffre'a.



Prezydent Francji, B. Millerand, odwiedził Joffre'a, odwiedzając go w szpitalu. (Fot. Meyer).

Nowy Rok w Tokio.

Patrz str. 3.



Straż pożarna w Tokio urządza w dniu Nowego Roku na ulicach stolicy oryginalny pochód w starych strojach japońskich, niosąc przy tym dawne przyrządy do zgaszenia ognia. (Fot. Meyer).

Sylwester

pod znakiem depresji i oszczędności.

Warszawa, 1 stycznia. (od wł. kor.). Tegoroczny Sylwester minął w Warszawie pod znakiem depresji i oszczędności. Restauracje, które za wyjątkiem stolików w roku ubiegłym brały od 100 do 250 złotych, w dniu wczorajszym do wieczora były prawie bez zamówień.

W magazynach mód i sklepach konfekcyjnych panowały pustki.

Na giełdzie muzyków na ulicy Warteckiej zapotrzebowanie na orkiestry nie usprawdliwiło pokładanych nadziei. Teatralne kasy zamawiały mimo zniesionych cen na bilety nie były oblegane.

Imprezy sylwestrowe urządziły prawie wszystkie teatry, teatryki a nawet niektóre kinematograpy z wynikiem naogół opłakanym. Natomiast w domach prywatnych stolica bawiła się stosownie do swoich kieszeni.

Szczęśliwego Nowego Roku

życzy P. T. Czytelnikom

I-24733/64

Redakcja.

Ostatni więzień brzeski na wolności.

Zwolnienie b. posła Sawickiego za kaucją.

Warszawa, 1 stycznia. (od wł. kor.). Sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia Demant uwolnił wczoraj z więzienia ostatniego z byłych posłów brzeskich Sawickiego. B. poseł Sawicki przebywał ostatnio w więzieniu przy ul. Dzikiej.

Na tak zwany „Pawiać” Nakaz zwolnienia został wydany po złożeniu przez obrońcę, adwokata U-

jazdowskiego kaucji w wysokości 5 tysięcy złotych. W połowie przyszłego miesiąca byli więźniowie brzescy mają odbyć konferencję z udziałem swoich obrońców. Zadaniem tej konferencji jest zgrupowanie materiału dowodowego i omówienie dalszej taktyki, jaką opozycja pragnie zastosować na terenie parlamentu.

Komornik z policjantem zamknięci w chlewie.

Niezwykły wypadek we wsi Gralewo.

Warszawa, 1 stycznia. (od wł. kor.). Niezwykły wypadek na tle egzekucji podatku od włościan wydarzył się w osadzie Gralewo w pobliżu Warszawy. Do jednego z gospodarzy przybył z policjan-

tem komornik sądowy celem dokonania sekwestru na pokrycie należności skarbowych. Sekwestr miał być nałożony na świnie. Gdy komornik wraz z posterunkowym Frajsem weszli do chlewiku zebranego na podwórzu kobiety zatrzasnęły drzwi.

zamknęły je na klucz i podparły balami. Więźniowie w chlewie mimo wysiłków celem wydostania się pozostawali w ciemnościach przez dłuższy czas, zanim miejscowy posterunek policji nie podjął interwencji. Wdrożono śledztwo.

Order „Polonia Restituta” na pierś nuncjusza papieskiego.

Warszawa, 1 stycznia. (od wł. kor.). W dniu wczorajszym został udekorowany nuncjusz papieski Marmaggi orderem „Polonia Restituta”. Aktu dekorowania dokonał w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej dyrektor protokołu dyplomatycznej Romer.

Porucznik Kostek-Biernacki spędza urlop w kraju.

Warszawa, 1 stycznia. (od wł. kor.). Były komendant twierdzy brzeskiej ppor. Kostek-Biernacki, jak podają źródła urzędowe, spędza swój urlop w kraju. Urlop ten jest normalnym urlopem za rok 1930 nie wykorzystany latem.

JUTRO zamieścimy w „Echu” KALENDARZ na rok 1931.

Śledztwo w sprawie majora Kubali zostało ostatecznie umorzone.

Warszawa, 1 stycznia. (od wł. kor.). Śledztwo, wytoczone w dniu 16 grudnia przeciwko majorowi Kazimierzowi Kubali, uczestnikowi nieudanego lotu do Ameryki,

ka dni w wojskowym więzieniu przy ul. Dzikiej. Powodem śledztwa, jak wiadomo był zbyt ostra krytyka władz przełożonych w memoriałach wysłanych do najwyższych czynników państwa.

Noworoczne zabawy w Kapstadzie.



Kapstad witał nowy rok na ulicach Kapstadu. Wśród ludu, który się tam przebiegał, widziałem także i takich, którzy w ten sposób witał ten nowy rok. (Fot. Meyer).

Wstrzymanie wymiaru podatku wojskowego za rok 1930

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 roku, zmieniającym — z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1930 roku — postanowienia artykułu 90 o powszechnym obowiązku wojskowym, stanowiącego podstawę prawną poboru podatku wojskowego, Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 15 grudnia L. D. V. 23604/130 poleciło władzom skarbowym wstrzymać wymiar wspomnianego podatku na rok 1930 do dalszego zarządzenia Ministerstwa Skarbu.

Pogrzeb po ośmiu dniach.
Składka lokatorów domu.

sie zaczął Trockij pić. Niedawno pokłócił się on z gospodarzem domu, w którym zamieszkiwał i otrzymawszy od niego wymówienie, wpadł w zupełny rozstrój nerwowy.

W nocy z piątku na sobotę, w tygodniu przedświątecznym Trockij popełnił samobójstwo, trując się gazem świetl-

Dowiedzieli się o tem mieszkańcy domu dopiero w poniedziałek. Po przeprowadzeniu śledztwa władze wydały

pozwolone na pochowanie zwłok, które pozostały w mieszkaniu. Lecz w ciągu wtorku i środy po nieboszczyka nikt się nie zgłaszał. Sąsiedzi emigranta zwrócili się do magistratu paryskiego, który przysłał trumnę i zwłoki pozosta-

Gdy zwłoki zaczęły wydawać nie-
znosną woń, wszyscy mieszkańcy do-
mu udali się ponownie do magistratu na
ryskiego z prośbą o zabranie niebosz-
czyka; lecz odpowiedziano im, że po-
grzeb nastąpi za dwa tygodnie.

Lokatorzy nie mogą wytrzymać ani obecności trupa, ani biurokratyzmu magistratu, który potrzebował przeprowadzić przez buchalterję kwotę, wyasygnowaną na pogrzeb. Po ośmiu dniach leżenia zwłok w mieszkaniu, pochowali. *Requiescat in pace!*

KALOTECHNIKA
gabinet racjonalnej kosmetyki
S. Witczakówny

Uzupełniającą ofertę stanowi
WŁÓDZI, ul. Piotrkowska 91
 lewa oficyna, I piętro.
 Usuwa wszelkie wady i defekty urody,
 a mianowicie: kurczaki, brodawki, znamio-
 na, kaszaki, ślady po opale, wągry, za-
 mykanie porów specjalnym aparatem, pla-
 my, zmarszczki, blizny.

Również wykonuje wszelkiego rodzaju masaż kosmetyczny. Zapobieganie wypadłaniu włosów, epilacja włosów elektrolizą, pielęgnowanie włosów. Naświetlanie lampą kwarcową, Vita-lux i Milna. Porady bezpłatne. Przyjmuję od 10 — 1 i od 2 — 1. Uplekszenie twarzy, szyi i rąk na białe i wieczory.

"Maquillage".

100

Motocykle przez Alpy.



Dwaj wiedeńscy studenci wybrali się motocyklami przez masyw Grossglocknera i specjalnie dla nich zrealizowano

1 szczęśliwie doprowadzili do końca ten oryginalny wyczyn sportowy. (ip)

— Fe! Cóż to znaczy: „i ja także”...
— Erotyzm, jako promotor wszech-

— Promotor wszechbytu? — zawołała nie bez ironji Rosemarie. — No to ja-

— Włec... — zachęciła ją Róża Maria

— Wierzę ci, moja droga, że o tym można było pisać; zatem

nie żadał odemnie podczas krótkiej prze-
chadzki wyczerpania szerokiego tematu
filozoficznego.

Naprzeciw pensjonarek szybkoim kłusem podał jej piękny powóz, typowy poaż jednego z magnatów łódzkich, rozprzeczając naokół przysznice błota. Rose, cych pensjonarkom, ukłonił się kapeluszem furmanowi barona.

— Wiesz co? — rzekła Blanka, ścis-

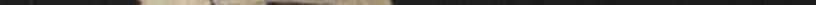
— Siadajmy do powozu i każ dognać stan
retowi Jadźkę i Gutkę. Zobaczmy, z

— Eee — usiłowała protestować Róża. — Potem smarkate, będą się pyszniły, że nawet takie smarkate, jak ja, to nie

— Nie myśl, Rosemarie, że mna li ty

o ciekawość powoduje. O nie! — za-
rzeczyła żywo prymuska. — Mam w
sobie ukryty cel. Może ci go kiedy wyja-
sni. Medycyna interesuje cię, nie?

...nie. międzyż interesuje się wszakże na-



Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Na wniosek komisji do spraw racjonalizacji pracy w instytucjach miejskich, magistrat m. st. Warszawy wystąpił do izby skarbowej w Warszawie z wnioskiem w sprawie wykazów dostawców miejskich do izby skarbowej. Izba skarbowa w Warszawie (biuro informacyjne) powołując się na ustawę o podatku przemysłowym poleca w swoim czasie nadzwanie w dwóch egzemplarzach danych dotyczących uskutecznienia dostaw. Ładne te były przez magistrat dostarczane izbie co miesiąc. Komisja do spraw racjonalizacji pracy stwierdziła jednak, że w konywnie tego obowiązku powod. przebieżenie instytucji miejskich korespondencja. Magistrat zwrócił się do izby skarbowej o zgodę na przedstawienie danych nie w okresie miesięcznych lecz zastąpienie ich jednorazowym wykazem rocznym. Izba skarbową zgodziła się na to.

Wkrótce po Nowym Roku otwarta będzie w dotychczasowym pomieszczeniu Muzeum narodowego wystawa pamiątek z okresu powstania listopadowego. Wystawa zajmie cztery sale, schody oraz część Muzeum wojska.

Roboty przy budowie trzeciej i ostatniej stacji telefonów automatycznych w Warszawie przy zbiegu ulic Przejazd i Tłomackiej posuwają się naprzód. Wykończenie się tynkowanie wewnętrzne i szklenie okien. Montaż urządzeń automatycznych rozpocznie się w styczniu i trwać będzie przeszło rok. Uruchomienie tej stacji spodziewane jest w r. 1932. Całość trzeciej stacji obliczona jest na 30 tysięcy abonentów, początkowo jednakże nastąpi zmniejszenie urządzeń na 12,500 aparatów, tj. tylu, ilu abonentów posiada obecnie dzielnica północna stolicy.

Warszawa liczy obecnie około 2,300 lekarzy. Na 450 mieszkańców Warszawy przypada jeden lekarz. Przed wojną było w Warszawie niepełna tysiąc lekarzy czyli jeden lekarz przypadł na 900 mieszkańców.

Personel zakładu oczyszczania miasta uawel w Noc Wigilijną nie był wolny od pracy. Na ulicach miasta pozostały w tym roku stopy niesprzedanych choinek. Sprzedawcy nie zaspokojili się o ich wywieżenie i musieli za nich to robić tabo: Zakładu Oczyszczania Miasta. Ile było z tej pracy, świadczy fakt, że uprzątnię chodników z ulic trwało w Noc Wigilijną od 9 wieczór do 5 rano.

W teatrze Nowym w pełnych próbach znajduje się głosna komedia Pirandella pod tyt. „Rozkosz uczciwości”.

W teatrze Morskie Oko — w próbach rewia karnawałowa p. t. „Halo, Malicka i Sawan”.

W teatrze Wesoły Wieczór — w próbach rewia „Pieniądze dla wszystkich”.

Na ostatnim zebraniu zarządu Związku pracowników samorządowych Rzeczypospolitej wypowiedziano się jednomyślnie za utrzymaniem stałego dodatku do uposażeń, t. zw. 13 pensji. Polecono prezydium poczynić starania u p. ministra spraw wewnętrznych w celu zmiany stanowiska ministerstwa, znoszącego ten do datki.

Dr. med.
Z. RAKOWSKI
KONSTANTYNOWSKA 9. Tel. 127-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje od 12 — 2 15 — 7.
Od 10 — 11 i od 2 — 3 w Lecznicy.

LEON LAFAGE.

Jedna noc.

Pozwoliła mi odejść. Kobiety nie zawsze wiedzą, jakie zadania rany. Jakież było uczucie Ireny? Siedziała w dębowym fotelu, przy kominku, na którym płonął ogień. Podmuch wiatru od czasu do czasu napędzał aromatycznym dymem pokój ładny, gdzie na tle błękitnego obicia lśniła porcelana. Głucha noc słuchała domek, leżący na skalnym zboczu.

Przybyła do tej malej, rodzinnej wioski — handlowej, by zbadać własne serce. — Okazywała się w wirze życia pariskiego zwiły szybkiej decyzji, powziętej pod wrażeniem chwili, jednego z tych nieomyślnych postanowień, które goryczą zawstydzenia nad dniem jutrzejszym. Tędy radziła się osiągnąć mogła od samotności — innych horyzontów, wspomnień lat dziecięcych, swoich zmarłych... Tędy było nagle bez obłotek.

Dla duszy tej „crasy” wybór miłości — losu, był rzeczą wielkiej wagi. Osierociona w dwudziestym drugim roku życia — przeszła obecnie lat dwadzieścia cztery — ze swą postać Dianę — łowczyni o oczach zarysowanych palcami i słodkich — Irenę — z wielką postać życia. A teraz serce jej oddawało i dęło nieśmiało skryto się bardzo wysoko — jak i jej osoba.

70-letni starzec wyrzucony na bruk przez żonę i dzieci.

Z Wilna donoszą:

W domu nr. 19 przy ul. Łosiówka rozegrała się tragedia, przypominająca żywo historię króla Leara. Los ten spotkał 70-letniego Michała Skowrońskiego, od kilku lat nie żyjącego ze swą żoną Marią, handlarką rynkową. Między małżonkami panowały przed rozejściem się stałe kłótnie z tego powodu, że Skowroński, wobec starości i złego stanu zdrowia, nie mógł już pracować. Wkońcu żona wraz z dorosłymi dziećmi wyrzuciła go z domu.

Zatrzymując całe urządzenie mieszkania. Nieszczęśliwy starzec tuż się długo bez dachu nad głową, znajdując jedynie nocleg w domu noclegowym, przy ul. Płockiej 4, będącym ostatnim schronieniem dla ludzi, wyrzuczonych poza nawias społeczeństwa.

W ostatnich dniach nędza, głód i

mroź tak przycisnęły starca, że postanowił na święta wrócić do domu i prosić o litość. Prośbę chorego i nieszczęśliwego Skowrońskiego

nie odniosły skutku.

Zrozpaczony starzec oddechnął przez najbliższych już chciał rzucić się z mostu do rzeki, lecz po namyśle zaniechał tego zamiaru. Po pewnym czasie powrócił do domu, gdzie znajdowała się żona z córką i synem przy spożywaniu wieczery. Gdy starca głodnego oddechno brutalnie od stołu, Skowroński pochwycił na stole leżący nóż i usiłował ugodzić nim w małżonkę, ruch ten zauważył siedzący syn, który wyrwał ojcu nóż i po skopaniu go przez matkę i córki starca wyrzucił z mieszkania. Brutalność i brak serca Skowrońskich wywołały wielkie oburzenie wśród mieszkańców domu.

KRATECZKI.

...abyście nie byli bohaterami króteczek!...

Noworoczne życzenia.

Już skończył się stary rok, już wszyscy którzy mieli parę groszy lub coś do zastawienia w lombardzie, spędzili ubiegłą noc w szaleństwie „wyborowej”, w odcieniu masek i nie — masek, w szampanskiej bez szampańsowej zapomnieniu i szalu. Taki Łódźki szal wywodził wprawdzie bardzo błado, szalecie bowiem conajwyżej jakiś mierny pijaczyna po trzech większych z pieprzem, szampana nikt nie pił, bo niby zaco, szalały jedynie z rozpaczy na redutach sylwestrowych maseczki, że nikt im nie chce kupić nawet małej bombonierki, jeśli już nie Wedla, to choć by Arkadki.

Słowem nastał Nowy Rok. Nowy rok kłopotów i protestów, nowy rok klótni małżeńskich, nowy rok podatków, „kwestii teatralnych”, rozważań nad kryzysem i kryzysem rozważań, nowy rok, który za dwadzieścia miesięcy skończy się oczekiwaniem nowego Nowego Roku.

Wypadłoby w tym dniu, przez tradycję uświęconym złożeń życzenia. Życzenia powinny być szczerze, jak serce szepce cichutkie „tak” dziewczycy. A więc Prezydentowi Ziemięckiemu — lepszego towarzystwa w magistracie.

Dyr. Gorczyńskiemu — powodzenia jego nowej sztuki p. t. „Żywi i upadki Karola Wsianiego”.

Dr. A. Grohmanowi — jaknajwiększej liczby pożarów (tylko nie we własnej fabryce).

Ławnikowi Izdebskiemu — obniżenia cen koniaków.

Memu wdawcy — wszystkich tak genialnych współpracowników, jak niżej podnosimy.

Czytelnikom — aby nigdy nie byli bohaterami króteczek.

Mistrzowi Lubelskiemu — własnego pomnika na Placu Reymonta.

I tak dalej i tak dalej. Najważniejsze jest jednak, by spełniło się to wszystko, czego życze sobie i przywłaśnie — innym. To jest jednak trudne do zrealizowania, gdyż wówczas cała gotówka z całej Łódzi znalazłaby się w mojej kieszeni, zaś 90 proc. mych „przyjaciół” chłodziłoby z polamiwnymi rekoma i nozami.

Dzień dzisiejszy jest dniem radości, dniem wesela, dniem szaleństw. Cała Łódź wspomina więc, jak to było dawniej i marwi się, że dzisiaj jest inaczej i w miarę możliwości stara się wprowadzić w czyn dawne tradycje. Jeśli się to komuś nie uda, jedno mu pozostało do zrobienia:

niechaj idzie do kina i obejrzy sobie na płótnie, jakby się ludzie mogli bawić i ubierać, gdyby życie było kinem. Niezły tak nie jest. Należy więc tylko stać się w tym dniu zapomnieć o kłopotach i zmartwieniach, co jest tem łatwiejsze, że w dniu Nowego Roku komornicy po mieszkaniach nie chodzą. A gdy w dniu dzisiejszym ośmieli się do Warszawy jakiś wierzyciel, wytłumaczcie mu delikatnie, że nawet najgorszy z dłużników ma prawo do jednego dnia odpoczynku. Dzień dzisiejszy jest tak piękny, że nawet weksle płatne dzisiaj mogą bez konsekwencji być niewykupione, jest to więc jednak dzień świąteczny.

A jutro? Jutro już będzie stary, normalny rok. Już zapomniemy wszyscy że jeszcze „wczoraj” był on nowy, wczoraj bowiem jest tak dalekie!

Narazie jednak weselić się. Kto wie, może los gotuje nam niespodziankę i jutro będzie wspaniałe, pełne ruchu, zamieszanie z Rosją i Rumunią, amnestii dla podatków, napływu wielkich kapitałów: może jutro niesie nam nieznane radości, wielkie wygrane na loterii, spadki z Ameryki rozwiązanie wszystkich małżeństw itd. Czekajmy więc! Co mamy innego do roboty?

Jerzy Krzecki.

Z siekierą na męża!

Aresztowane zbrodnicze żony.

Z Wilna donoszą:

Pomiędzy Józefem Buchmanem — mieszkańcem m. Dukszy, a żoną jego Michałką panowały

naprężone stosunki.

z powodu stałego upijania się męża, który cały swój zarobek przepijał tak, że żona musiała ciężko pracować by móc utrzymać rodzinę. Ostatnio Buchman stracił pracę, a nie mając pieniędzy na wodke, okradał żonę i wynosił z domu rozmaite rzeczy, które po spieniężeniu przepijał.

Onegdaj Buchman znowu zabrał niektóre rzeczy usiłując pokrzyknąć pieniądze z mieszkania. Manewr męża zauważyła jednak żona, która wyszła

wstała za niego sieni, a gdy na zadanie jej Buchman chciał oddać rzecz, odpowiadając „ubóstwem”.

Wynikła bółka, podczas jej wzburzona kobieta pochwyciła siekierę i uderzyła nią w głowę męża Buchman ciężko ranny padł na podłogę, lecz ponieważ dawał jeszcze oznaki życia, żona no wełnieniu ranęego dokonała usiłowań go dobić.

Na jej wściekłość sąsiadka i widząca co się działo Buchmanowa i zaalarmowała posterunek policyjny.

Główna przebieżka do szpitala w stanie groźnym, zaś Buchmanowa aresztowano.

Jedno słowo osi

oryginalnej sprawy sądowej.

Łódź, 1. 1. Oryginalna sprawa „językowa” stanowiąca w dniu wczorajszym temat rozprawy w Sądzie Grodzkim: Przed sądem stawali dwaj obywatele, Emma Bautren, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Kilińskiego, oraz mieszkająca w sąsiedztwie Anna Wienckowa. Wienckowa oskarża Bautren

o obraze.

Sprawa tak się miała: p. Wienckowa była stałą klientką w sklepie p. Bautren. Była to klientka bardzo wybredna i grymaśna, zwracała baczną uwagę — warunki higieniczne w sklepie.

To masło było nienakryte, a więc stepne dla kurzu, to ser krajany był czystym nożem...

Bardzo to chwalił się p. Wienckowej, że jest tak wrażliwa na sprawy higieny, tylko że — nie należał jedną kłócić się. Tymczasem p. Wienckowa pewnego razu zaszła w trosce o nie artykułów spożywczych tak oż wyraziła się:

„W tych sklepach to zawsze są świńskie porządki...”

„Lekarz rujący zdrowie”

posiedrok w więzieniu

Z Poznania donoszą:

21-letni robotnik Jan Błowski zmuszony ciężką pracą fizyczną zmógł „zarabiac” na życie w znacznej

lżejszy sposób.

Mianowicie zaczął odgrywać rolę lekarza i przez pewien czas al ten mu się udawało. Praktykę swoją rozpoczynał w domu przy ul. Żłtowej 13, gdzie umieścił tabliczkę z nazwiskiem: „Lekarz ratujący zdrowie”.

Stawa „pana doktora” nie przestawała się do łatwówek ludu, który tłumnie ciskał się do poczekalni. Brzeczowski leczył w tym czasie choroby i to przeważnie herby, bo zastrzyki i towarzyszące do niego do Błdmi. Stawa tego doznał Urzysław Chmielewski.

Ze złamaną żką.

Czem on to dziecko zwi, nikt nie wie, ale fakt, że noleny nie było. Mimo to kazał sobie jako „lecznika” narodzić nie płacić. Za drogi zabieg pobierał od 170 zł, a w wypadkach brał do 70 zł.

Ofiarą jego błędnej diagnozy byłoby dziecko na „Lekarz ratujący zdrowie” podjął ofiary, która bliżej za-

rzyło to p. Bautren, więc zara-
ła z miejsca:

„Co? U mnie świński porządek? U której nigdy jeszcze nie spotykam tak narzeka, bo pani jest sama jak ta świniara!”

Jaki teks repliki przytoczyła przed sądem p. Bautren, jednak p. Wienckowa twierdzi, że to było zupełnie inaczej.

Stąd więc sprawa oparła się o sąd jej punktem kulminacyjnym stał się wywód natury czysto językowej: czy Bautren wyraziła się: „pani jest jak ta świniara”, czy też zwięźle: „pani jest świńska”.

Tymczasem — sędzia oczywiście jak też nie należało się inaczej spodziewać, nie wnikł w te subtelności filologiczne, lecz zapytał czy są świadkowie... A ponieważ żadna ze stron nie mogła wylegitymować się świadkami — zwyczajnie — panią Bautren ujęli w niewinność.

A tak, czy owak — niewątpliwie stona p. Wienckowej więcej już przegranych sklepów p. Bautren nie przestąpi...

Interesowała się „panem doktorem”.

Oczywiście oszusta aresztowano. „Pan doktor” dostał się na ławę oskarżonych. Przed trybunałem przebiegło skłótno.

poszkodowanych kobiet.

Prokurator Bojanowski wniósł o ukaranie oszusta 3-letnim więzieniem, ponieważ naraził on cały szereg osób na poważne straty materialne oraz na utratę zdrowia. Trybunał zasądził Brzeczowskiego na rok więzienia...

Korder y trojga osób

uciekli zagranicę.

Ze Lwowa donoszą:

Dochodzenia w sprawie bestjałskiego mordu na Zniesieniu utknęły narazie na martwym punkcie.

Zorganizowany pościg za zbrodniarzami na terenie całego państwa pozostał bez rezultatu. Utrzymuje się przekonanie, że zresztą nie potwierdzone żadnymi konkretnymi danymi, że zbrodniarzom udało się zbiec zagranicę.

Listonosz.



Pan — O której godzinie wysłał pan listy z tej skrzynki pocztowej? Listonosz — Skąd mam wiedzieć? Od 30 lat roznoszę listy w tym okręgu i wogóle nie wiedziałem, że jakaś skrzynka tu wisi.

zastała swa danią na ziemi przed oknem, zlodowaciała i blada... Czyżby umarła? Wnet zapłonął ogień na kominku, a Irena podniosła otulona, powracała do siebie. Tylko, że usta jej zastępyły, mijała.

Z nadejściem dnia ktoś zadzwonił. Była to mleczarka. Irena słyszała długie rozmowy, opowiadania... Trzęsła się z niepokoju.

— Co słysząc? — zapytała wcho-
dząca służąca.

— Powiadała, proszę pani, że tej nocy orzeł zapłatał się w kablach. Został odrazu rażony prądem. Ale pozławiło się z niewidoczną.

Irena powstała z miejsca, odrzuciła — Chce zobaczyć tego orla —

Posłała — pomimo sprzeciwu sfi-
go chciała tego koniecznie. Na jej w-
rujących pławach i szarego nieba w-
orzeł czarny — ukrzyżowany w rozpe-
dzę lotu...

Irena wróciła do domu.

— Anno — rzekła — jest tuż list do odniesienia. Trzeba, żeby ośzedł zaraz.

List? Nie. Jedno tylko słowo: —
przyszedł!

Tłum. I. M.

Miedzy
zawodow-
wszystkie-
rozpozna-
skim. Za-
związkom-
zwykle in-

SPORT I

Charakterystyka łódzkich drużyn.

Zimowe rozmielenia o piłce nożnej.

W ubiegłym sezonie sportowym kłęby łódzkie w piłce nożnej nie spełniły roli sensacyjnych wyników w wyższych klasach nie należały do rzadkości. Zwalczając w najwyższej kl. okręgowej Amal każdej soboty i niedzieli były siłami porażek faworytów. Zaznaczonej musy, że faworyci na mistrza kł. okr. WKS, Turysty i LKS IB pokonywali przez zespoły, które wskutek braku małej ilości punktów, opuściły szereg kl. A i w roku 1931 rozgrywać będą w 1. lidze z drużynami i o mistrz. kl. B.

Jeśli chodzi o walkę w złoty I-ek to w tabelce końcowej drużyny kl. Amal i ZO PN, to stwierdzić należy, że prowadzących, bowiem dla dobra łódzkiej piłki jest jedynie Wojasowi z Turystami. Niewątpliwie oraz szeregu drużyn połączonych było utrzymanie sympatycznego zespołu „Wiw” w najwyższej klasie okręgowej. Ponieważ w bieżącym sezonie żadnemu z kl. B. nie groziła degradacja do tej klasy, drużyny bez zbędnej inercji przystępowały do rozgrywek mistrzowskich. Zwalczając te, które nie miały wyższych aspiracji — zdobywcę pierwszej lokaty końcowej tabeli spełniały swą powinność nieochętnie i lekceważąco.

Ika o prymat w tej klasie rozgrywała się między Zjednoczonymi i Hasmonem; dużym w niej odegrał również Sokół polski. Oceniając zespół fabryczny wyprzedził Hasmon trzema punktami, zdobywając 21. Dwie miejsce osiągnęło pechowo grająca Hmona, dalej Sokół, SSKM, Concordia, goś. TUR, Kadimah. W kl. B. Zjednoczeni zostali pobici przez KKS dwukrotnie wobec czego KKS walczy obecnie w kl. A. Mistrz kl. C po wielu przedbojach zdobyła znowu Włocławskiej Manufaktury, która włączenie otrzymała promocję do kl. B. OPN.

Czescy bokserzy w Łodzi. Przeł meczem Warszawa — Brno.

Dnia 4 stycznia 1931 r. jak wiadomo, rozegrano spotkanie w Warszawie sensacyjny mecz bokserki pomiędzy reprezentacją Warszawy a reprezentacją Brna. Reprezentacja Brna składała się z najlepszych bokserów czeskich, mianowicie: w wadze muszej wystąpił Hromada, parokrotnie reprezentant Czechosłowacji w zawodach międzynarodowych w wadze koguciej walczył będzie Menschik mistrz Brna na rok 1930. W wadze piórkowej czeski wystąpił mistrz armii czeskiej Kosim, w wadze lekkiej wystąpił Neubauer, ekimistrz Moraw, w wadze półśredniej Stoeckel mistrz Brna, w wadze średniej walczyć będzie najlepszy obecnie bokser czeski Skrivane, w wadze półciężkiej mistrz Czechosłowacji Ostruznak, wreszcie w wadze ciężkiej — mistrz Czechosłowacji Ambroz.

W barwach Warszawy walczyć będą następujący zawodnicy: waga musza —

Zwalczając z drużynami słabszymi mogli się zdobyć na ofiarniejszą walkę. Dalej miejsca zajęły kluby: LKS IB, Orkan, Hakoah, Bieg, Burza, PTC ŁTSG IB Union, Widzew i Sokół. Trzy ostatnie drużyny opuszczają kl. A. Co do zespołu Widzewa, sprawa jeszcze nie została definitywnie przesądzona, bowiem na Walnem Zgromadzeniu ŁZOPN, które odbędzie się 17 stycznia 1931 r. ma być poddana sprawa pod głosowanie czy w uznaniu zasług jakie niewątpliwie posiadał robotniczy klub „Widzewa” — nie dałoby się go utrzymać w roku przyszłym w kl. A. Sądzimy, że wniosek utrzymania winien znaleźć zwolenników w przedstawicielach klubów sporu. W tym celu należy się zastanowić, czy dla dobra łódzkiej piłki jest jedynie Wojasowi z Turystami. Niewątpliwie oraz szeregu drużyn połączonych było utrzymanie sympatycznego zespołu „Wiw” w najwyższej klasie okręgowej. Ponieważ w bieżącym sezonie żadnemu z kl. B. nie groziła degradacja do tej klasy, drużyny bez zbędnej inercji przystępowały do rozgrywek mistrzowskich. Zwalczając te, które nie miały wyższych aspiracji — zdobywcę pierwszej lokaty końcowej tabeli spełniały swą powinność nieochętnie i lekceważąco.

Ika o prymat w tej klasie rozgrywała się między Zjednoczonymi i Hasmonem; dużym w niej odegrał również Sokół polski. Oceniając zespół fabryczny wyprzedził Hasmon trzema punktami, zdobywając 21. Dwie miejsce osiągnęło pechowo grająca Hmona, dalej Sokół, SSKM, Concordia, goś. TUR, Kadimah. W kl. B. Zjednoczeni zostali pobici przez KKS dwukrotnie wobec czego KKS walczy obecnie w kl. A. Mistrz kl. C po wielu przedbojach zdobyła znowu Włocławskiej Manufaktury, która włączenie otrzymała promocję do kl. B. OPN.

Czescy bokserzy w Łodzi. Przeł meczem Warszawa — Brno.

Dnia 4 stycznia 1931 r. jak wiadomo, rozegrano spotkanie w Warszawie sensacyjny mecz bokserki pomiędzy reprezentacją Warszawy a reprezentacją Brna. Reprezentacja Brna składała się z najlepszych bokserów czeskich, mianowicie: w wadze muszej wystąpił Hromada, parokrotnie reprezentant Czechosłowacji w zawodach międzynarodowych w wadze koguciej walczył będzie Menschik mistrz Brna na rok 1930. W wadze piórkowej czeski wystąpił mistrz armii czeskiej Kosim, w wadze lekkiej wystąpił Neubauer, ekimistrz Moraw, w wadze półśredniej Stoeckel mistrz Brna, w wadze średniej walczyć będzie najlepszy obecnie bokser czeski Skrivane, w wadze półciężkiej mistrz Czechosłowacji Ostruznak, wreszcie w wadze ciężkiej — mistrz Czechosłowacji Ambroz.

W barwach Warszawy walczyć będą następujący zawodnicy: waga musza —

Brylantowa Instytucja pikarzy. O zawodowstwo w angielskiej piłce nożnej.

Angielskie kluby zawodowe piłkarstwa prosperują znakomicie. Dla przykładu warto podać zeszłoroczny bilans jednego z największych klubów zawodowych w Anglii „Arsenal”. Czwarty bilans tego są niezwykle wymowne. Wypłacono graczom ponad 700.000 złotych tytułem zarobku. Dochód ze wstępów na zawody wyniósł około półtora miliona złotych, zapłacono około 800.000 złotych tytułem podatku, zehrano około 70.000 złotych za sprzedażne programy, wydano około 170.000 złotych na konserwację terenów sportowych klubów.

W tych warunkach trudno się dziwić, że Arsenal potężne towarzystwo aktywne kształtowanie liczących graczy. Kupuje asów, daje mecze parę razy na tydzień i znajduje, że... profesjonalizm w piłkarstwie to

instytucja brylantowa. Nie trzeba jednak generalizować. Arsenal jest jednym z bogatszych klubów zawodowych Anglii. Wiele innych klubów nie posiada tak wspaniałych bilansów. Ale — nie są także notowane upadłości klubów zawodowych. Sytuacja piłkarstwa zawodowego przedstawia się na przyszłość

Brylantowa Instytucja pikarzy. O zawodowstwo w angielskiej piłce nożnej.

Angielskie kluby zawodowe piłkarstwa prosperują znakomicie. Dla przykładu warto podać zeszłoroczny bilans jednego z największych klubów zawodowych w Anglii „Arsenal”. Czwarty bilans tego są niezwykle wymowne. Wypłacono graczom ponad 700.000 złotych tytułem zarobku. Dochód ze wstępów na zawody wyniósł około półtora miliona złotych, zapłacono około 800.000 złotych tytułem podatku, zehrano około 70.000 złotych za sprzedażne programy, wydano około 170.000 złotych na konserwację terenów sportowych klubów.

W tych warunkach trudno się dziwić, że Arsenal potężne towarzystwo aktywne kształtowanie liczących graczy. Kupuje asów, daje mecze parę razy na tydzień i znajduje, że... profesjonalizm w piłkarstwie to

instytucja brylantowa. Nie trzeba jednak generalizować. Arsenal jest jednym z bogatszych klubów zawodowych Anglii. Wiele innych klubów nie posiada tak wspaniałych bilansów. Ale — nie są także notowane upadłości klubów zawodowych. Sytuacja piłkarstwa zawodowego przedstawia się na przyszłość

instytucja brylantowa. Nie trzeba jednak generalizować. Arsenal jest jednym z bogatszych klubów zawodowych Anglii. Wiele innych klubów nie posiada tak wspaniałych bilansów. Ale — nie są także notowane upadłości klubów zawodowych. Sytuacja piłkarstwa zawodowego przedstawia się na przyszłość

instytucja brylantowa. Nie trzeba jednak generalizować. Arsenal jest jednym z bogatszych klubów zawodowych Anglii. Wiele innych klubów nie posiada tak wspaniałych bilansów. Ale — nie są także notowane upadłości klubów zawodowych. Sytuacja piłkarstwa zawodowego przedstawia się na przyszłość

instytucja brylantowa. Nie trzeba jednak generalizować. Arsenal jest jednym z bogatszych klubów zawodowych Anglii. Wiele innych klubów nie posiada tak wspaniałych bilansów. Ale — nie są także notowane upadłości klubów zawodowych. Sytuacja piłkarstwa zawodowego przedstawia się na przyszłość

instytucja brylantowa. Nie trzeba jednak generalizować. Arsenal jest jednym z bogatszych klubów zawodowych Anglii. Wiele innych klubów nie posiada tak wspaniałych bilansów. Ale — nie są także notowane upadłości klubów zawodowych. Sytuacja piłkarstwa zawodowego przedstawia się na przyszłość

Wstrzymane wychodźstwo do Argentyny.

Ostrzeżenie generalnego konsula.

Konsul generalny Republiki Argentynskiej przesłał prasie polskiej następujący komunikat:

Wszystkie kraje rolnicze przeżywają obecnie kryzys z powodu poważnej sytuacji, która się wytworzyła skutkiem trudności w eksporcie swych produktów oraz niskich cen, jakie się otrzymuje: w wielu przypadkach ceny te nie starczą nawet na pokrycie kosztów produkcji.

Kryzys ten, który nazwać można światowym, dotknął także Republikę Argentynską, która zajmuje bardzo poważne obszary pod uprawę roli i eksportuje znaczne ilości produktów rolnych. Zdążyć się więc może, że z tego powodu tak jak i w innych krajach, powstanie konieczność zredukowania dotychczasowych terenów uprawnych przeznaczonych dla innych eksportatorów.

Z tego powodu rząd argentyński stojąc na straży interesów kraju i starając się jednocześnie o uniknięcie konsekwencji, na które narażeni są mogący osoby imigrujące na terytorium Republiki, nie znalazłszy pracy, postanowił chwilowo wstrzymać imigrację ze wszystkich krajów, aż do nowego postanowienia.

„NA SYBIR”

w kino-teatrze „Splendid”.

Mamy więc nareszcie film polski, zakrojony na miarę obrazów zagranicznych, film o szerokim rozmachu, pełen twórczej inwencji, doskonały, interesujący emocjonujący polski film dźwiękowy... Jest na co patrzeć i czym się zachwycić...

Mamy pewne zastrzeżenia co do tematu obrazu, gdyż wartoby raz na zawsze zaprzestać częstotliwości publiczności polskiej Syberia, katorż, zandarmami itp. — lecz mimo to jest to bezsprzecznie najlepszy dotychczas obraz polski, w którym znać wielką rutynę i techniczną wprawę reżysera Henryka Szaro i operatorów Farkasza i Gniazdowskiego.

Trzeci Film opowiada dzieje rewolucjonisty „Sępa” (Adam Brodzisz) i jego ukończonej (Jadwiga Smosarska) w roku 1905. Scenariusz, ułożony przez Wacława Sieroszewskiego i Anatola Sterna, jest logiczny, zrozumiały i zwarty. Mimo pierwsiastka szlachetności i dużej dozy sentymentalnego liryzmu „Na Sybir” nie posiada ani cienia melodramatycznego patosu, ani też odrobiny przesadnej ekwilibracji. Film od początku nabiera odpowiedniego tempa i żywo przeprowadzony jest do końca.

Niektóre fragmenty filmu są wprost świetne w swoim stuporcowym — kinowym dynamizmie, podkreślonym jeszcze b. zręcznym i efektownym montażem. Realizacja — inteligentna, pełna zrozumienia tematu, a co najważniejsze — niezwykle pięciolowita.

Jadwiga Smosarska nakreśliła piękną sylwetkę młodej Polki, która za ukończeniem wędruje na Sybir i nie waha się zaryzykować życia dla jego uwolnienia. Głosik jej jest miły w brzmieniu i odznacza się dobrą dykcją.

Rolę męską kreuje Adam Brodzisz, najlepszy bezsprzecznie polski aktor filmowy. Rolę „Sępa” zagrał z niezwykłą prostotą i swobodą, godną wytrawnego aktora, obdarzonego niespospolitą talentem. Mieczysław Frenkiel w roli ojca stworzył prawdziwą postać starego szlach-

Prócz tego i w tych wypadkach wyjątkowych, w których udzielana będzie wiza, zarządził wprowadzenie dodatkowych opłat do dotychczas obowiązujących opłat za wize paszportowa, która wynosi w walucie polskiej złotych 26,20, następujące nowe opłaty dla każdej osoby z oddzielną:

Świadcstwo moralności i dobrych obyczajów zł. 87,30.

Świadcstwo, że nie uprawiał żebractwa zł. 87,30.

Świadcstwo, stwierdzające, że nie cierpi na żadne choroby fizyczne ani umysłowe, któreby go czyniły niezdolnym do pracy zł. 87,30.

Całość opłat wraz z wiza wynosi zł. 268,10.

Generalny Konsulat Argentyński zwraca się z gorącym apelem do prasy krajowej, by zechciała rozpowszechnić wiadomości o konieczności uniknięcia strat, na jakie narażeni są mogący obywatele skutkiem nieświadomości likwidacji swe interesy lub sprzedając ziemię, ruchomości oraz przybory do pracy co zazwyczaj czynią emigrując.

—:—

Czesław Skonieczny okazał się nieocenionym nabytkiem „charakterystycznym” dla naszego ekranu. Bogusław Samborski dał jedną z niezapomnianych postaci w roli pułkownika Siemionowa. Zdjęcia Farkasza i Gniazdowskiego „wyja” poprosi: piękne lany, wody, małosteczka czerni puszczy Białowiejskiej na białym śnieżnym tle.

Synchronizacja muzyczna Henryka Warsa i efekt dźwiękowy — pierwszorzedne.

TEATR KAMERALNY.

„Dobra Wróżka”.

Komedja w 3 aktach z epilogiem Franciszka Molnara. Przekład Bolesława Górczyńskiego.

Najnowsza komedia Molnara jest jednocześnie jedną z najlepszych komedji tego wielkiego komedjopisarza. Molnar jest podobno w życiu prywatnym człowiekiem bardzo skąpym. W komedjach swoich jednak nie skąpi wcale rzetelnego humoru, skrzępcy się dowcipów, zabawnych sytuacji i niespodzianek scenicznych. Wprowadził on w „Dobrej Wróżce” pewną nowość sceniczną, niewątpliwie ciekawą i oryginalną.

„Dobra Wróżka” wesoła i dowcipna, nie jest pozbawiona miłej, a lekkiej lekki sentymentu, dodającej sztuce wiele uroku. Treść sztuki, to przygody młodej, ładnej dziewczyny z zawodu „świętojańskiego robaczka” — bileterki, wskazującej z latarką w reku widom miejsca w kinie. Ta dziewczyna o gorącym i kochającym sercu szuka kogoś, komu mogłaby czynić dobrze, a nie znajdując jednego wybranego, czyni dobrze każdemu, kogo spotka. Czyni to jednak, dzięki autorowi w sposób niezwykle wesoły, rozśmieszając do łez rozbawioną widownię.

„Dobra Wróżka” była „marnotrawna córka” naszego teatru p. Stefania Jarkowska,

która, mimo sukcesów poza Łodzią, wróciła, chociaż na krótki czas, do Łodzi, by pokazać nam wspaniały rozwój swego talentu. Przemila ta i wielce uzdolniona artystka pogłębiła swą wiedzę sceniczną i jako dobra wróżka czarowała widownię zarówno swym wdziękiem jak i grą.

Kapitałną postać adwokata Sporum stworzył niezawodny i niezawodzący nigdy Kazimierz Szubert, który tym razem potraktował swą rolę z godnym uznania umiarem artystycznym. Wyróżnił również należy świetną w roli Karoliny p. Bronisławę Bronowską. Doskonale ta artystka uraczy nas niezawodnie niedługą większą rolą. Pozostali wykonawcy w osobach pp. Winawera, Lenka i Wasieła na wysokości zadania.

Reżyseria dyr. Górczyńskiego doskonale spreżyta i dbająca o tempo. Dekoracje udatne.

St. Sap.

Wspólny opłatek i gwiazdka dla najbiedniejszych dzieci.

Wszystkie oddziały Związku Strzeleckiego na terenie m. Łodzi urządzają w dniu 3 stycznia 1931 r. wspólny opłatek dla członków i ich rodzin oraz gwiazdki dla najbiedniejszych dzieci.

Uroczystości powyższe zaszczyli swą obecnością Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Z. S. w osobach: b. ministra inż. p. Łódzki jako prezesa oraz starosty grodzkiego p. Dychdalewicz, p. J. Włocławskiego, kuratora okręgu szkolnego łódzkiego p. Gądomskiego, dyr. Geyera i Poznańskiego, plk. Cieślaka, dyr. Kasy Chorych Łopuszańskiego i innych. Obecny będzie również kapelan Z. Strzeleckiego ks. dr. Roszkowski. Zostanie obdarzonych przeszło 1000 dzieci.

R a d i o - k a c i k

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I RÓŻ. GŁOSNI ŁÓDZKIEJ.

Piatek.
11.58. Sygnał czasu.
12.05—13.15 Muzyka gramofonowa.
13.15 Program dzienny i repertuar teatrów kł.

15.50 Lekcja francuskiego.
16.15 Kom. Polsk. Zw. Krótkofalowców.
16.25 Płyty gramofonowe.
17.15—17.40 Odczyt z Wilna.
17.45—18.45 Muzyka lekka.
18.45—19.10 Rozmaitości.
19.10—19.30 Odczyt Komitetu Dni Przeciw gruźlicy.

19.30—19.35 Kom. Izby Przemysłowo-Handlowej.
19.35 Prasowy dziennik radiowy.
19.50 Płyty gramofonowe.
20.00 Pogadanka muzyczna.
20.15 Koncert symfoniczny.

Po koncercie komunikat oraz skrzynka pocztowo-techniczna.

Katowice, piątek 408,7 m.
Przegląd prasy krajowej.
11.58—12.10 Sygnał czasu, Kom. meteorol., program na dzień bieżący.

12.10—13.10 Koncert gramofonowy.
13.10 Komunikat meteorol.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.20—15.35 Komunikaty.
15.50 Lekcja francuskiego.
16.15 „Kacik krótkofalowy”.
16.25—16.40 Opowiadki dla dzieci starszych.
16.40—17.15 Koncert gramofonowy.
17.15 Odczyt z Wilna.
17.45—18.45 Koncert popularny.
18.45. Codz. odcinek powieści.
19.00—19.15. Rozmaitości.
19.15—19.35. Prof. K. Słim: „Które ptaki są szkodliwe?”

19.35. Pras. dziennik rad. Po dziennej kom. sportowe.
20.00—20.15. Pogad. muzyczna.
20.15. Koncert symf. Po koncercie, kom. mek. program na dzień następny oraz nadprogram.
23.00 Skrzynka poczt. w języku franc.

Königsusterhausen, piątek 1634,9 m.
15.00—15.25 Program dla dziewcząt.
15.45—16.00 Program dla młodzieży.
16.30—17.30 Koncert z Lipska.
17.30—17.35 A. Goegeli: „Niewidomy a publicznosc”
18.00—18.25 Dr. A. Grabowsky: „Kryzys w Ameryce”
18.30—18.55 Dla szkół wyższych. Prof. Karł „Duch klasycyzmu”.
19.00—19.25 Angielski dla zaawans.
19.30—19.50 Wykład dla lekarzy.
20.00 Wieczór tańca.
21.40 „Der Taxichauffeur” — słuchowisko.
22.50 Komunikaty, nast. muzyka popularna.

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

—:—

CZERWONE KARTY Z ŻYCZENIAMI.

Nowy Rok na kuli ziemskiej.

Wiele osób mniema, że zwyczaj przysyłania sobie wzajemnie życzeń na Nowy Rok powstał dopiero w ostatnich czasach tymczasem jest to zabytek bardzo dawnych wieków i pierwsi Chińczycy wprowadzili go w użycie. Przed wieloma latami przyjęciem było w państwie chińskim w pierwszym dniu nowo-rozpoczynające go się roku przysyłanie wielkich czerwonych kart,

na których, obok nazwiska osoby wysyłającej je, życzenia były wymalowane i zwyczaj ten zachował się w Chinach aż do tychczas. Japończycy, również jak i Chińczycy, przysyłają sobie karty z życzeniami, z tą jednak różnicą, że nazwiska wypisują na biletach, a życzenia na długich, pięknych szarfach.

W jaki sposób zwyczaj tych powinności wędrował z Wschodu na Zachód, o tem nie mamy żadnej wiadomości, zdaje się jednak, że był już znany Rzymianom, o czem spotykamy wzmianki w niektórych ich dziełach. W następnych wiekach wyrabiano coraz ozdobniejsze i

kosztowniejsze karty.

Później zaczęto owe bilety powlekać atlasem i ozdabiać rysunkami, przedstawiającymi: fortunę z rogiem obfitości, — dwa gołębki, amora z łukiem i t. d. Nie brakowało również oryginalnych i pomyślnych kart noworocznych. Np. w roku 1812 ukazały się one w Wiedniu w formie map geograficznych, na których morza pomyślnością, a kraje szczęściem i weselem nazywano. W czasie kongresu wiedeńskiego kształt kart z powinnościowymi zmienił się i zmniejszył znacznie, a ozdabiano je wtedy portretami różnych znakomitości ówczesnych. Pomiędzy urzędnikami pocztowymi były w owym czasie rozpowszechniane karty z rysunkami wszelkich

pojazdów pocztowych, a co głównie wzbudzało ogólny podziw, że były zaopatrzone w ruchome wskazówki dat i dni.

Następnie ukazały się w Berlinie karty noworoczne w formie cienkich blaszek żelaznych, pochodzących z królewskiej górnicy żelaza, lecz te, jako zbyt ciężkie i niepraktyczne, bardzo krótko były w użyciu.

Podłuchane.

PRZYKŁAD.

Maly Janek (podczas dzimki matki):
— Hej, hej, w małżeństwie.
Mama Zosia: — Nie mój, Mamusia powiadziała, wzięty się nie kłóli.

PO MIODOWYM MIESIACU.

Zona (podczas kłótni): — Gotuję, smażę, wypiekam dla ciebie i co mam z tego? Nic!
Mąż: — Dziękuj za to Bogu. Ego ja mam z tego katar żołądka.

NA WSI.

Farmer (do panny z miasta): — Dziś się pani pokaze, jak trzeba doić krowę.
Panna: — Zaraz krowę? To dla mnie będzie za trudne; możeby pan najpierw pokazał, jak się do niej ciele.

ROZTARGNIONY PROFESOR.

Zona profesora: — Wybacz, że ci przesyłam Ludwika, nie wiem co zrobić, Dzidziuś pokłócił kawaleczek węgla.
Profesor: — Niech Dzidziuś tego więcej nie robi. Węgiel jest za drogi, by go marnotrawić.

Londyński policjant.



Znany ze swej usłużności londyński policjant miał przed świętami dużo pracy ze wskazaniem drogi przybyłym z prowincji. (lip)

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

ZNAKOMITE DETEKTORY

REX

DO NABYCIA:

Radio-Reicher, Piotrkowska 142
H. Gottlibowski, Zgierska 30-a
Radio-Lloyd, Przechadzka 8
B. dogodne warunki spłaty.

Najsmaczniejsze przekąski

robią hawańscy restauratorzy.

Globtrotterzy twierdzą, że największy i najsmaczniejszy „sandwich” („kanapka”) znaleźć można w Hawanie. Tak w każdym prawie sklepiek podają sandwiche

nie i synte.

Na hawańskim chlebie, przekrojonym połówce kładzie sklepiarz obfitą masę, dalej kawał wędzonego łosia, wołowiny i kielbasy. Doradzą ci, że siekanych korniszonów i musztardy na wierzchu przykrywa drugą połówką i oto sandwich skończony.

Kanapka kosztuje 20 centów, a kanapki i stanowi niemal synte. Za drobną monetę nikłową dostaniesz kromkę z ryby, kartoflane kielbaski, a podrzędna porcja doskonałego mięsa, t. j. najmniejszą monetę. Natomiast kawa, po której trzeba iść do sklepu, jest wprawdzie doskonała,

wcale nie tania.

Mała filiżanka kosztuje 6, a większa 10 centów.

W niższych częściach miasta małe owocarnie chińskie sprzedają najrozmaitsze owoce i napoje owocowe. Bardzo tanio można kupić tutaj świetnych owoców.

spożyć je na ulicy.

Na odpadki są kryte śmietniki, w Hawanie nie ma much, gdyż władze sanitarne surowo przestrzegają przepisów o czystości.

Teatr Rewji

Dobry Wieczór

ul. Kopernika 16. Tel. 184-60

dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16

Dziś i dni następnych!

KLEJNOTY ŁÓDZI

Początek przedt. 8 i 10 w.

W soboty, niedz. i św. 6, 8 i 10

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski — prap. Konto X.; wiecz. Jas. Paweł I.
Teatr Kameralny — Dobra wódka.
Teatr Popularny — pop. Prochocin wśród bogaczy; wiecz. Broadway.
Teatr Popularny (w sal. Geyera) — pop. I. w. czarnym Królowa przedmieścia.
Helenów — Zwierzyńce.
Dobry Wieczór — Klejnoty Łodzi.
Wystawa malarstwa i rzeźby, ul. Montuski 2, i p. czynna od 10 rano do 10 wiecz.
Apollo — I. Martwy krzyk; II. Strzał ton.
Bałkar — Katarzyna I.
Casino — No. No. Nanette.
Corso — I. Syn wodza, II. Papierowy kochanek.

Capitol — Ciele tylko kochałem.
Czary — Harry Peel.
Luna — Prawo do miłości.
Grand-Kino — Porucznik Armand.
Mimozas — Mewlinny grzech.
Odeon — Związek Podlotków.
Oświatowy — Cztery pióra.
Palace — Miłość w kajdanach.
Przedwiośnie — Kobiety nie do małżeństwa.
Raj — W imieniu Cara.
Resurs — Słodcy zwycięstwa.
Splendid — Na Sybir.
Spółdzielca — Raj zakochanych.
Wodewil — Związek Podlotków.
Zacheta — I. Czarne domy, II. Wywoławca.

WINSZUJEMY:

Jutro: Makarow.
Wschód słońca 7.44.
Zachód — 3.34.
Długość dnia 7.49.
Przybyło dnia 0.05.
Tydzień 1.

Lecznicze własności śledzia.

Zbawienny skutek spożywania ryb.

Śledź podczas, gdy jest w morzu nabiera ogromnej wartości, którą traci z chwilą silnego osolenia.
Słońce działa na śledzia przez taflę

wody morskiej i daje mu bogactwo witaminy wzrostu, zwanej też witaminą A. Gdzie mało słońca, jak w Polsce, a szczególnie w Łodzi — ta witamina jest potrzebna jako zbawienny lekarstwo.

Bez niej cierpi lub przerywa się wzrost organizmu. Kości są słabe, kruche, rachityczne, w starości łatwo pękają. Naskórek robi się ostry, suchy, łuszczący. Rogówka oka cierpi, schnie, mętnieje, nabiera skłonności do ropienia i owrzodzeń, miękkie nieraz aż do utraty wzroku.

Jodu naszym pokarmom też brakuje. To źle działa na umysł. Przy wielkim braku jodu zjawiają się wole (podgardla), a dochodzi aż do kretynizmu. Tak bywa w pozbawionych jodu miejscowościach — Szwajcarii, Finlandji itp.

Silne solenie jest używane do obrony śledzia przed gniciem. Sól ta niszczy witaminę, a pośrednio pozbawia śledzia jodu, bo ten odchodzi wraz z solą przy moczeniu przed spożyciem.

Do wędzenia często brane są śledzie solone i wymoczone. Do wad śledzia solonego przybywa więc trudne trawienie i cząstek dymu z wędzenia.

Z woli rządu badał sprawę śledzi w różnych krajach p. F. E. Lubecki, urzędnik ministerstwa przemysłu i handlu. Jego książka: „Rybactwo śledziowe” wolało słuszenie do rozwoju polskiego przemysłu śledziowego.

Potrzebne to dla całego kraju, a podniosłoby zamożność naszej nędznej ludności.

Używanie solonych śledzi jest niebezpieczne. W Anglii i Francji starano się je

O — wiel pięknej próśb wysłuchaj młoty Roku Nowy, z kobietami nie zarzywał, bo stracił pół głowy.

Lepeł zagral w Karnawale rolę geometry i na suknie wymierzył każdej jedwabiu cztery metry.

Rom.

Ruch to zdrowie!



Zwinne łyżwiarki na ślizgawce w Davos. (lip)

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stywnkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.